

ANNA MARTA DWORAK Uniwersytet Rzeszowski

## GEOGRAFIA – NAUKA CZY OPOWIEŚĆ?

Yi-Fu Tuan, ROMANTIC GEOGRAPHY. IN SEARCH OF THE SUBLIME LANDSCAPE. Madison, Wis., 2013. University of Wisconsin Press, ss. X, 206, 2 nlb.

Poszukiwanie jest sercem opowieści, ale tylko wtedy, jeśli coś jest tego naprawdę godne<sup>1</sup> [s. 167].

Badania literaturoznawcze coraz częściej mają charakter interdyscyplinarny. Niekoniecznie ograniczają się jedynie do innych nauk humanistycznych, ale zaczynają wybiegać także poza ich zakres. Przykładem tego są studia związane z przestrzenią, które nierzadko oprócz standardowej wiedzy humanistycznej wymagają również sprawnego poruszania się w obszarze nauk przyrodniczych. Kategoria przestrzeni wielokrotnie poddawana była już refleksji literaturoznawczej, filozoficznej czy antropologicznej, czego wyrazem są poświęcone temu problemowi publikacje teoretyczne<sup>2</sup>. W badaniach ukierunkowanych na analizę konkretnej przestrzeni lub określonego jej typu równie przydatne i wartościowe mogą okazać się też prace geograficzne. To „zadłużenie” nie pozostaje wszakże jednostronne. Także nauki geograficzne korzystają bowiem z dokonań humanistów. Jedną z książek, które całkiem sporo czerpią ze źródeł kulturowych i literackich pomimo odmienności swojej dziedziny, jest najnowsze dzieło Yi-Fu Tuana: *Romantic Geography. In Search of the Sublime Landscape*.

Tytuł brzmi nieco zaskakująco i wywołuje sprzeczne konotacje. Określenie „romantic”, czyli „romantyczny”, stosowane jest zwykle w niektórych dziedzinach humanistyki (takich jak wiedza o literaturze, kulturoznawstwo, historia sztuki czy muzykologia). Tymczasem geografia należy do nauk przyrodniczych. Wyróżnia się geografię fizyczną, polityczną, społeczną, regionalną, a ostatnio nawet humanistyczną, ale czy również „romantyczną”? Jeśli formę romansu może przybrać narracja o historii, to czy odnosi się to także do wiedzy geograficznej? W swoich założeniach książka Tuana ma stanowić twierdzącą odpowiedź na tak właśnie postawione pytania. Autor już na początku rozważań jasno określa swoje stanowisko – według niego geografia może być równie pasjonująca i napisana z polotem literackim jak opowieść historyczna, choć w nowoczesnych badaniach naukowych utrwalił się zgoła odmienny stereotyp: „Historia wojny secesyjnej obfituje w osobiste i dramatyczne wycieczki, które stanowią serce romansu. Geografia wojny secesyjnej, przeciwnie, może być pouczająca i użyteczna, ale nie jest ekscytująca” (s. 4).

Yi-Fu Tuan dostrzega liczne wątpliwości, a nawet sprzeczności, jakie może wywoływać takie myślenie. Geografia to nauka konieczna do życia. Jej elementarna znajomość potrzebna jest niemal na każdym kroku. Przeczy to pojmowaniu geografii jedynie jako przeżycia nie związanego z utylitarnym celem. Poza tym geografia, w przeciwieństwie do historii, opowiada głównie o normalnym, a więc nieszczególnie zajmującym życiu (s. 5, 6). Tymczasem, jak autor zauważa, „romantyczność” wiąże się ze sprzeciwem wobec zwyczajności. Pojęcia *romantic* i *geography* mogą więc wydawać się sobie obce. Rozwianie tych wątpliwości i ukazanie na licznych przykładach, na czym polega „romantyczność geografii”, to właśnie zadanie, jakie postawił przez sobą Tuan.

<sup>1</sup> „Quest is at the heart of romance, but only if it is after something truly worthy”.

<sup>2</sup> Zob. *Przestrzeń i literatura*. Red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska. Wrocław 1978. – *Miejsce rzeczywiste, miejsce wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeni kultury*. Red. M. Kitowska-Lysiak, E. Wolicka. Lublin 1999. – H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków 2006. – *Przestrzeń w kulturze i literaturze*. Red. E. Borkowska. Katowice 2006.

Zanim jednak przejdę do dalszego omówienia książki, kilka słów chciałabym poświęcić jej autorowi – wytrawnemu specjalście w dziedzinie geografii humanistycznej, który uważany jest za jednego z prekursorów tego nurtu badawczego, a także za twórcę terminu „*humanistic geography*”. Yi-Fu Tuan, urodzony w 1930 roku, pochodzi z Chin i tam odbierał swoje pierwsze nauki. Wykształcenie wyższe zdobywał jednak już na zachodnich uniwersytetach: University of Oxford oraz University of California w Berkeley. Jako wykładowca pracował na Indiana University, University of New Mexico, University of Toronto, University of Minnesota. Yi-Fu Tuan, obecnie emerytowany profesor University of Wisconsin-Madison, w trakcie swojej kariery naukowej wydał 22 książki, z których najważniejsze to: *Topophilia: A Study of Environmental Perception, Attitudes, and Values* (Englewood Cliffs 1974), *Space and Place: The Perspective of Experience* (Minneapolis 1977; polski przekład: *Przestrzeń i miejsce*. 1987), *Morality and Imagination: Paradoxes of Progress* (Madison 1989), *Humanist Geography: An Individual's Search for Meaning* (Staunton 2012), a także wydana kilkanaście lat temu książka autobiograficzna *Who am I?* (Madison 1999). Oprócz tego Yi-Fu Tuan jest autorem wielu artykułów publikowanych w książkach zbiorowych oraz cenionych czasopismach naukowych, takich jak: „Annals of the Association of American Geographers” czy „Geographical Review”. Prace Tuana tłumaczone były na wiele języków obcych: chiński, niemiecki, włoski, japoński, portugalski, hiszpański i szwedzki.

W Polsce Yi-Fu Tuana znamy głównie jako autora jednej książki – zatytułowanej *Przestrzeń i miejsce*<sup>3</sup>, której zasadniczym tematem jest to, w jaki sposób człowiek dokonuje oswojenia otaczającego go świata i jakimi mechanizmami wyobraźniowymi to oswajanie się rządzi. Tuan rozróżnia tam również obydwa tytułowe pojęcia – przestrzenią nazywając to, co wielkie, otwarte, niepoznane, abstrakcyjne, natomiast miejscem to, co zostało już doświadczone, poznane i obdarzone wartościami<sup>4</sup>. Zawarte w tej książce tezy, które w dużej mierze wynikają z założeń geografii humanistycznej, na trwałe wpłynęły na sposób, w jaki dziś pisze się o przestrzeni i miejscu, także w opracowaniach o charakterze literaturoznawczym. Można więc teraz postawić zasadnicze pytanie: czy również *Romantic Geography* ma szansę tak silnie zaznaczyć się w naukach geograficznych, i humanistycznych?

Refleksję nad najnowszą pracą Yi-Fu Tuana warto rozpocząć od określenia jej charakteru. Nawet pobieżna lektura pokazuje bowiem, że nie mamy do czynienia ze zwykłą książką naukową. Niewiele można znaleźć tu odniesień do fachowej literatury, warstwa przypisów jest bardzo ograniczona, także słownictwo, którym posługuje się autor, daleko odbiega od typowo naukowego żargonu. Wszystko to sprawia, że swoją formą *Romantic Geography* zbliża się do eseju. Tym samym odmienna jest od wcześniejszych publikacji Tuana, chociaż-

<sup>3</sup> Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*. Przel. A. Morawińska. Wstęp K. Wojciechowski. Warszawa 1987. Książka *Space and Place* została wyróżniona przez redaktorów tomu *Key Texts in Human Geography* (Ed. Ph. Hubbard, R. Kitchin, G. Valentine. London 2008) jako jeden spośród 26 kluczowych dla tej dziedziny geografii tekstów (obok prac takich, jak: *The Geographical Tradition* D. N. Livingstone'a, *Feminism and Geography* G. Rose czy *Geographical Imaginations* D. Gregory'ego).

<sup>4</sup> Na znaczenie dokonane przez Tuana zdefiniowania miejsca i przestrzeni, a także na popularność i istotną rolę książki *Place and Space* zwracał uwagę jeden z uczniów Tuana – T. Cresswell (*Space and Place (1977): Yi-Fu Tuan*. W zb.: *Key Texts in Human Geography*, s. 56): „Stworzone przez Tuana rozróżnienie pomiędzy przestrzenią a miejscem stało się oczywistą dystynkcją w geografii humanistycznej początku lat osiemdziesiątych. Tego rozróżnienia, bardziej lub mniej zbliżonego do formy sugerowanej przez Tuana, wciąż naucza się studentów w całym anglojęzycznym świecie. Kategorie przestrzeni i miejsca są ciągle w powszechnym użyciu, często cytowane jako fundamentalne ujęcie zagadnienia przestrzeni i respektowane na terenie wielu dyscyplin naukowych, a także poza środowiskiem akademickim”.

by od wspomnianej publikacji *Przestrzeni i miejsca*. Różnicę widać już nawet w szacie graficznej recenzowanej książki – wcześniejsze jego prace ilustrowane były skomplikowanymi schematami obrazującymi omawiane w tekście tezy naukowe, natomiast *Romantic Geography* uzupełniona została reprodukcjami obrazów przedstawiających opisywane krajobrazy. Swój charakter książka zawdzięcza jednak nie tylko formie, ale również założeniom geografii humanistycznej<sup>5</sup>. Ten zapoczątkowany m.in. przez Tuana nurt badań geograficznych przedmiotem swojego zainteresowania uczynił głównie człowieka, i to nie jedynie jako istotę biologiczną i społeczną, ale przede wszystkim kulturową.

Zgodnie ze wskazaniem geografii humanistycznej próżno też szukać w *Romantic Geography* geograficznych danych, statystyk, tabel. Bardziej niż świat liczb i zestawień zajmuje Tuana świat wartości i znaków. Nie interesuje go również dokładne, zgodne z metodą naukową, opisanie przestrzeni, ale raczej to, jak ta przestrzeń jest interpretowana i pojmowana przez ludzi reprezentujących różne kultury i epoki. Praca traktuje więc nie tyle o samych krajobrazach, ile o związanych z nimi wyobrażeniach, sposobach ich wartościowania, nadawania im znaczeń, co wydaje się bardziej domeną humanistyki niż geografii. To książka, która, traktując o różnych typach krajobrazu, jednocześnie jeszcze więcej mówi o samym człowieku. On bowiem jest podmiotem, który dokonuje oglądu i poznania świata.

Powróćmy jeszcze do tytułowego określenia „*romantic geography*”, gdyż ono również wymaga dokładniejszego wyjaśnienia. U humanistów od razu wywołuje skojarzenia z epoką romantyzmu jako okresem, w którym geografia w sposób szczególny wkraczała do literatury oraz sztuki. Takie utożsamienie „*romantic geography*” jedynie z romantyzmem byłoby w kontekście rozważań Tuana rażącym błędem, gdyż nie jest ona zależna od epok i prądów literackich. Tuan interpretuje „*romantic geography*” według co najmniej dwóch kluczy. Pierwsze znaczenie tego terminu, z perspektywy literaturoznawcy najistotniejsze, to *opowieść geograficzna*. Autor książki często posługuje się angielskim słowem „*romance*”. Może ono być pojmowane zarówno jako jedno z podstawowych źródeł powieści, ale także jako osobny jej gatunek, przeciwstawiany powieści realistycznej (*novel*) i charakteryzujący się wyraźną poetyckością lub epickością<sup>6</sup>. Według drugiego rozumienia autor *Romantic Geography* ma na myśli geografię, która jest bezinteresowna, nastawiona na przygodę, przeżywanie, poznanie, nie zaś na osiągnięcie wymiernych korzyści. W rozważaniach Tuana konsekwentnie za „romantyczną” uchodzi geografia, która jest po-

<sup>5</sup> Geografia humanistyczna jest dość młodym nurtem badań o charakterze interdyscyplinarnym, swój największy rozkwit przeżywała w latach siedemdziesiątych XX wieku. Według jej założeń w kształtowaniu przestrzeni większą rolę niż czynniki fizyczne odgrywają czynniki kulturowe. Stąd do badań nad przestrzenią włącza się także dokonania takich dyscyplin, jak filozofia, antropologia kulturowa, literaturoznawstwo, językoznawstwo, socjologia, psychologia, architektura krajobrazu. Genezy geografii humanistycznej należy dopatrywać się w sprostowaniu, iż badania geograficzne oddaliły się od człowieka i przybrały charakter ściśle naukowy. Cresswell (*op. cit.*, s. 43) zauważa, że na dekadę przed publikacją oryginalnej wersji *Przestrzeni i miejsca* Tuana można było dostrzec, iż „*human geography*” (geografia społeczno-ekonomiczna) straciła swoje zainteresowanie człowiekiem jako takim i zajmowała się nim tylko jako przedmiotem w świecie. Geografia humanistyczna dokonała wszakże swoistego powrotu do źródeł i obiektem swojego największego zainteresowania znów uczyniła człowieka. Co bardzo istotne, nie był on tu traktowany jedynie jako istota biologiczna i społeczna, ale jako równie istotne postrzegano także takie sfery jego istnienia, jak świat wartości czy uczuć. Zob. też *Geografia humanistyczna*. Hasło w: A. Czerny, M. Czerny, *Geografia. Encyklopedia szkolna*. Warszawa 2006, s. 105. – *Geografia humanistyczna*. Hasło w: *Słownik pojęć geograficznych*. Red. A. Kostrzewski. T. 1. Poznań 2001, s. 120. – *Encyclopedia of Human Geography*. Ed. B. Warf. Thousand Oaks, Calif., 2006.

<sup>6</sup> Zob. W. Ostrowski, *Romans II*. Hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Red. G. Gązda, S. Tynecka-Makowska. Kraków 2006.

zbawiona konkretnych, utylitarnych, ekonomicznych czy nawet naukowych celów, a więc pozostająca niejako w relacji buntu do normalnego, przeciętnego życia, sama w sobie będąca celem i przygodą. Łatwo daje się dostrzec, że oba sposoby pojmowania „*romantic geography*” w znacznej mierze się na siebie nakładają i stanowią spójną całość.

Z literaturoznawczej perspektywy szczególnie intrygujący wydaje się pomysł geograficznej opowieści. Przywodzi to na myśl uznane już w świecie nauki, a zaproponowane przez Haydena White'a, rozumienie historii w kategoriach opowieści. W przypadku historii istotne było głównie dostrzeżenie, że jest ona dostępna tylko przez opowieść, która rządzi się takimi samymi prawami jak literatura. Czy podobnie rzecz się ma z geografią? Nie do końca. Geografia z całą pewnością jest bardziej dostępna; właściwie każdy, kto chce, może zobaczyć wybrane miejsca i przestrzeń – choć dotarcie do niektórych z nich wydaje się utrudnione, nie jest przecież niemożliwe. Yi-Fu Tuanowi nie chodzi więc o wiarygodność geograficznych opowieści, ale raczej o poetycki sposób pisania geografii, uczynienie z niej nie tylko przedmiotu nauki, lecz także sztuki. Autor nie konstruuje głębokich teoretycznych rozważań – wszak książka, jak już zauważyłam, sprawia wrażenie raczej eseju niż naukowej rozprawy – zastanawia się jednak Tuan nad zaletami i wadami geograficznych opowieści. Zestawia też ze sobą dwa spojrzenia na naturę, przestrzeń geograficzną – perspektywę geografa-naukowca oraz punkt widzenia literata, który nazywa spojrzeniem romantyka. Dla pierwszego bardziej liczą się szczegółowe fakty niż doznawane przeżycia lub piękno odkrywanego świata. Krótko mówiąc, preferuje on mało romantyczne, za to namacalne, użyteczne, pozbawione „poetyckości” kwestie. Do zalet drugiego ujęcia Tuan zalicza zaś: kierujące dawnymi geografami poczucie swobody i nieskrepowanie regułami wytyczonymi przez ścisłe programy, a także bardziej literackie podejście. Za wadę spojrzenia romantyka uważa natomiast większą podatność na błędy, która wynikała po części z tego, że autorami nie byli profesjonalni geografowie ani naukowcy, lecz raczej amatorzy (s. 171). Pomimo tej niedoskonałości romantyczną geografii Yi-Fu Tuan uznaje za pożyteczną w badaniach naukowych. Sądzi, że bez niej istnieje niebezpieczeństwo przesadnego zamknięcia całej dyscypliny w wąskich ramach encyklopedii i zbytniego jej uteoretyzowania. „Romantyczne, transcendentalne źródło wglądu” uważa za konieczne dla utrzymania tej dziedziny nauki na właściwym torze (s. 177).

Spostrzeżenia Tuana dotyczące opowieści geograficznej wydają się interesujące, choć miejscami dość powierzchowne. Trzeba też uświadomić sobie, że na problem spogląda on z perspektywy geografa. Tymczasem kwestia ta wymagałaby również pogłębionej analizy literaturoznawczej i może nieco ściślejszego zdefiniowania opowieści geograficznej. Zagadnienie to byłoby szczególnie istotne w perspektywie rozwijających się badań z zakresu geopoetyki<sup>7</sup>. Można odnieść wrażenie, że geopoetyka jest reakcją literaturoznawstwa na wyzwanie rzucone przez geografii humanistyczną. Na taką literaturoznawczą odpowiedź czeka też konkretna kwestia „opowieści geograficznej”.

Geograficzne i przestrzenne zainteresowania nie były wszakże obce humanistom jeszcze przed rozwojem geopoetyki. Jednym z lepiej przebadanych problemów są kategorie i metafory przestrzenne. Ich znaczenie dostrzegali m.in. Jurij Łotman czy Michał Głowiński. W poświęconym tej tematyce artykule ostatni z nich stwierdzał, że „symboliczne porządkowa-

<sup>7</sup> Zob. K. White: *Poeta kosmograf*. Wybór, oprac., przekł. K. Brakoniecki. Olsztyn 2010; *Zarys geopoetyki*. Przel. A. Czarnacka. „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2; *Geopoetyki*. Wybór, oprac., przekł. K. Brakoniecki. Olsztyn 2014. – E. Rybicka: *Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza pojęć*. „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2; *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014. – *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*. Red. E. Konończuk, E. Sidoruk. Białystok 2012. – A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*. Wyd. 2, uzup. Łódź 2015.

nie przestrzeni dokonuje się już w sferze języka<sup>8</sup>. Równocześnie dostrzegał też, że „w metaforach przestrzennych odciska się [...] całokształt [...] kultury”<sup>9</sup>. Podążając za tą ideą, humaniści często zwracali również uwagę na kulturowe interpretacje krajobrazów (tak jak miało to miejsce np. w książce Jacka Woźniakowskiego *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej* (Kraków 1995)).

Tym razem takie ujęcie problemu zainspirowało jednak geografa. Yi-Fu Tuan już w pierwszym rozdziale swojej pracy, który został poświęcony spolaryzowanym wartościom (*Polarized Values*), udowadnia, że przestrzeń geograficzna wyraźnie jest związana z przestrzenią kulturową. Kultura i wytworzone przez nią znaki wpływają na to, jak postrzega się i interpretuje świat dokoła siebie. Ta zależność dotyczy także krajobrazów naturalnych, wolnych od zmian dokonywanych ludzką ręką. Pomimo iż nie zostały fizycznie przekształcone, to jednak człowiek nadaje im sens, buduje w sobie ich obraz. Można w tym miejscu powtórzyć za Lotmanem: „w s z y s t k i e otaczające nas rzeczy są nie tylko elementem *praxis* w ogóle, ale są również częścią praktyki społecznej, stają się jak gdyby kwintesencją relacji pomiędzy ludźmi i w tej funkcji mogą nabierać symbolicznego charakteru”<sup>10</sup>. Nie inaczej jest ze znajdującymi się dookoła nas elementami natury, krajobrazu, które przez człowieka także zostały wpisane w przestrzeń społeczną i kulturową. Tuan dobrze dostrzega tę prawidłowość i ilustruje licznymi przykładami, z tym że znaki natury ukazują już nie tylko relacje pomiędzy ludźmi, lecz szerzej: relacje człowieka ze światem i naturą. W tym sensie góra przestaje być obiektem jedynie wznoszącym się nad powierzchnię morza. Jest też symbolem spotkania człowieka z Bogiem, ale w innej interpretacji równie dobrze może oznaczać coś zupełnie przeciwnego, np. być znakiem rysy na idealności świata, krajobrazu, który byłby efektem grzechu pierworodnego. W kontekście wspomnianych już badań prowadzonych przez językoznawców, semiotyków, literaturoznawców itd., większość z poczynionych tu przez Tuana spostrzeżeń (choć interesująca) nie wydaje się specjalnie oryginalna. Nie oryginalność poszczególnych myśli była jednak celem autora, ale objaśnienie głównej idei „*romantic geography*”. Wydaje się, że to udało się Tuanowi osiągnąć.

Nie każdy rodzaj geografii, nie każdy typ krajobrazu może uchodzić za romantyczny, stąd też nie każdy staje się przedmiotem refleksji Tuana. Jak słusznie zauważa autor: „romantyczna wyobraźnia sprzyja raczej zjawiskom, które są bardzo duże lub bardzo małe niż średnich rozmiarów. Co więcej, romantyczna wyobraźnia z chęcią przeskakuje z jednej skrajności do następnej” (s. 129). Za „romantyczne” uznaje się więc krajobrazy nacechowane ekstremalnościami, a do takich właśnie należą: pustynia, las, lodowiec, ocean czy góry, i to one stały się tematem rozważań (*Earth and Its Natural Environments*). Kontrowersje może wzbudzać włączenie do tego zestawienia krajobrazów także Układu Słonecznego i Ziemi. Wydają się one zupełnie nieporównywalne, odmierzone w innej skali. Autor ma świadomość tej kontrowersyjności i przekonuje, że zdobycze techniki i nauki sprawiły, iż współcześnie można mówić o nich w kategoriach domu. Podkreśla też rolę, jaką w postrzeganiu Układu Słonecznego odegrało wykonanie przez statek kosmiczny jego fotografii, którą, jak zauważa, można było wyciąć z czasopisma i powiesić na ścianie w pokoju (s. 36–37).

Chociaż klasyczna geografia, jak wskazuje jej nazwa, to nauka opisująca Ziemię, Tuan nie omawia poszczególnych typów krajobrazów, lecz je interpretuje. W rozważaniach tych silnie wydobywa różnorodność postrzegania krajobrazów przez osoby należące do różnych środowisk czy kultur oraz zastanawia się, jak zmieniały się ich wyobrażenia pod wpływem kolejnych odkryć. Istotne staje się również to, w jaki sposób krajobrazy inspirują ludzi. Otóż

<sup>8</sup> M. Głowiński, *Przestrzenne tematy i wariacje*. W zb.: *Przestrzeń i literatura*, s. 79.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>10</sup> Ju. Lotman, *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*. Przekł., posł. B. Żyłko. Gdańsk 1999, s. 11.

jednych zachęcają do poznawania i eksploracji, a innych skłaniają do tworzenia własnych wizji literackich. Omawiając dzieła Edgara Allana Poeego i Jules'a Verne'a pokazuje autor, jak do takich wyobrażeń pobudzały ich tajemnicze głębie oceanów (s. 56). Z literaturoznawczego punktu widzenia interesujące może być też to, że Tuan zwraca uwagę nie tylko na sposoby pojmowania, ale także na metody opisywania różnych rodzajów krajobrazów. Akcentuje zwłaszcza poetyckość tych opisów, nietypowe dla języka naukowej geografii środki wyrazu. Doskonale widać to na przykładzie oceanu. Podejmując jego wątek, Tuan ilustruje go m.in. fragmentami *Ryszarda III* Williama Szekspira oraz opowiadań Poeego. Pisze „Ocean, podobnie jak zwierzęta, ma nastroje [*The ocean has mood, like an animal*]”. Żeglarze w zależności od warunków atmosferycznych mówią, że ocean jest spokojny, innym razem wydaje z siebie ryk niczym rozwścieczona bestia (s. 56–58). Tuan, wspominając o tym, nie używa, co prawda, terminologii literaturoznawczej, lecz nie skupia się przecież na wartości literackiej wspomnianych tekstów, tylko ogólnie ukazuje różnice dzielące opowieści geograficzne od geografii naukowej. Dla autora *Romantic Geography* literatura stanowi rezerwuuar przykładów oraz ilustracji do tez stawianych w pracy. Przywołania te nie wnoszą niczego nowego do sposobu interpretacji utworów literackich, ale pozwalają spojrzeć na nie z nieco innej perspektywy, niż czynią to zwykle literaturoznawcy. Skoro już mowa o literackich wizjach przestrzeni, trzeba jeszcze dostrzec, że autor wskazuje na charakterystyczne dla określonego gatunku czy epoki tendencje w obrazowaniu poszczególnych typów krajobrazu, np. bajkowe wizje lasu jako miejsca zamieszkiwanego przez bestie i duchy (s. 70).

O ile nie dziwi fascynacja Yi-Fu Tuana romantycznymi i pełnymi skrajności krajobrazami, o tyle można zastanawiać się, czy miejscem fascynującym i wartym opowieści geograficznej byłoby według niego też miasto. Takie pytanie i zarazem odpowiedź na nie zawiera Tuan w kolejnym rozdziale (*The City*). Miasto wydaje się czymś zupełnie odmiennym od ekstremalnych miejsc na lonie natury. Jest na wskroś związane z codziennym życiem człowieka, a więc ze zwyczajnością. Jednak i tutaj Tuan odnajduje elementy godne zainteresowania i podziwu nie tylko geografa, socjologa, ale i artysty. Na dowód tego wskazuje przykłady literackich fascynacji miastem: architektura zachwycała Johanna Wolfganga Goethego, który nazywał ją „zamrożoną muzyką” (s. 136), a Charles Lamb, przyjaciel Williama Wordswortha, na jego zaproszenie do Krainy Jezior odpowiedział wyliczeniem tego, czego może doświadczyć w mieście, i pytaniem, czy nie jest to wystarczające (s. 138). Tuan pokazuje i udowadnia, że miasto samo w sobie stanowi dzieło sztuki, twór artystyczny. I jako takie musi być fascynujące. Przykłady literackie, do których autor się odwołuje, stają się tego wyraźnym potwierdzeniem.

Najbardziej odkrywczy pod względem ujęcia tematu wydaje się ostatni rozdział książki Tuana (*The Human Being*), który został poświęcony roli człowieka w nowoczesnej geografii oraz jego zmieniającemu się w czasie stosunkowi do natury. Oryginalność przejawia się już w tym, iż przedmiotem swoich dociekań autor uczynił indywidualistów, odstających nieco od reszty społeczeństwa, którym zazwyczaj jako całością interesują się geografowie (s. 147). Yi-Fu Tuan zajmuje się tu opisaniem trzech charakterystycznych, jego zdaniem, typów człowieka: estety, bohatera i świętego. Okazuje się, że pozornie nie związane z geografiami elementy tak naprawdę ją współtworzą.

Jeszcze jeden problem, który podejmuje autor *Romantic Geography*, to występowanie „geografii romantycznej” w świecie współczesnym. Tuan zastanawia się, czy materializm, dążenie do ekonomicznych zysków nie zdominowały podejścia człowieka do geografii. Jego odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Dostrzega on przejawy „geografii romantycznej”, widoczne np. w popularności czasopisma „National Geographic” (które promuje taką właśnie geografie), lecz zarazem wyraża niepokój, że to *Realpolitik* zapanowała nad opowieścią (s. 88). Przykłady z życia codziennego pokazują jednak, iż te obawy nie są do końca uzasadnione. Nieraz dają się słyszeć głosy podróżników, alpinistów, żeglarzy, speleologów, którzy wciąż odkrywają, zdobywają coraz to nowe miejsca i przestrzenie, pytani zaś o sen-

sowność takich często niebezpiecznych działań – a wręcz stawiani przed zarzutem o ich bezsensowności – bez wahania odpowiadają, że robią to z pasji.

Atutem *Romantic Geography* jest prostota i zarazem erudycyjność wywodu, odniesienia do różnych dziedzin nauki (antropologii, historii, dziejów kultury, psychologii), a także liczne odwołania do największych dzieł światowej literatury (zarówno wysokiej, jak i popularnej; poczynając od dramatów Szekspira, a na opowiadaniach kryminalnych Arthura Conan Doyle'a o Sherlocku Holmesie kończąc). Co ciekawe, najwięcej przykładów literackich pochodzi z epoki romantyzmu czy – szerzej – z XIX stulecia (poezje Williama Blake'a, Williama Wordswortha, opowiadania Edgara Allana Poe'go, powieści Victora Hugo, Jules'a Verne'a, Charlesa Dickensa). Dzieje się tak zapewne z tej przyczyny, że w okresie powstawania owych utworów zjawisko, które Tuan nazywa „romantyczną geografią”, najmocniej doszło do głosu (choć, jak podkreślałam już na samym początku, nie należy łączyć go jedynie z tą epoką). Poświadczają to liczne przykłady z literatury XIX-wiecznej, które nie zostały przez autora *Romantic Geography* uwzględnione. Był to czas, kiedy pod wpływem silnych prądów romantycznych zrodziła się moda na podróżowanie, niekoniecznie związane z osiągnięciem jakiegoś celu, lecz nakierowane na bezinteresowne poznanie świata lub przeżycie przygody, coraz chętniej zaczynało też uprawiać wędrowki po górach, a w centrum uwagi poetów (i często podróżników zarazem) znalazł się odmienny kulturowo, słabo dotąd zbadany i otoczony legendami Wschód.

Chociaż recenzowana publikacja ma stosunkowo niewielkie rozmiary (pomijając indeks i przypisy liczy niespełna 180 stron), Yi-Fu Tuan omawia w niej jednak wiele problemów z dziedziny geografii humanistycznej, analizie poddaje też rozmaite typy krajobrazów, zarówno naturalnych, jak i stworzonych przez człowieka. To skompletowanie poruszanych kwestii prowadzi do tego, że często zostają one potraktowane dość powierzchownie. Co prawda, autor dostrzega dużo inspirujących zagadnień, sięga po różnorodne przykłady z literatury i kultury, ale nie dokonuje ich dogłębnej analizy. Wiele z podjętych przez Tuana tematów zostało zresztą już wcześniej gruntownie opracowanych przez literaturoznawców, kulturoznawców czy antropologów. Nawet biorąc pod uwagę jedynie polskie dokonania, można przywołać tytuły licznych publikacji poświęconych ukazaniu różnorodnych typów krajobrazów w literaturze i sztuce<sup>11</sup>. *Romantic Geography* jest raczej popularnym kompendium dzisiejszej wiedzy na te tematy i próbą przedstawienia jej w nowym świetle. Chociaż sporo kwestii zostało tu powtórzonych, a niektóre mogą się wydać dla zorientowanego czytelnika wręcz oczywiste, to taka forma znajduje swoje uzasadnienie w całości publikacji: poszczególne analizy i spostrzeżenia zostały bowiem podporządkowane głównemu celowi

<sup>11</sup> Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich tytułów, wspomnę więc tylko o kilku najważniejszych: J. Woźniakowskiego *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej* (Wyd. 3, zmien. Kraków 1995), kilkutomowa seria „Góry – Literatura – Kultura” pod redakcją E. Grzędy i J. Kolbuszewskiego (1996–2015), cały szereg publikacji poświęconych górom wydanych przez J. Kolbuszewskiego czy tegoż autora *Od Pigalle po Kresy. Krajobrazy literatury popularnej* (Wrocław 1994). Także występowanie motywów morskich w literaturze zostało dostrzeżone i poddane analizom w następujących pracach: R. Pollak, *Uroda morza w polskim słowie*. Poznań 1947. – B. Miazgowski, *Morze w literaturze polskiej*. Gdynia 1964. – E. Kotarski, *Sarmaci i morze. Marynistyczne początki w literaturze polskiej XVI–XVII wieku*. Warszawa 1995. – J. Bachórz, *„Złaczyć się z burzą...” Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki*. Gdańsk 2005. Obszerną bibliografią może się też pochwalić tematyka miejska: E. Rybicka, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków 2003. – M. Calbecki, *Miasta Józefa Czechowicza. Topografia wyobraźni*. Lublin 2004. – Ulica, zaułek, bruk. *Z problematyki miasta w literaturze drugiej połowy XIX i początku XX wieku*. Red. K. Badowska, A. Janiak-Staszek. Łódź 2013.

książki, jakim jest udowodnienie istnienia geografii „romantycznej”, a także ukazanie, na czym owa romantyczność polega.

Książce Tuana trzeba też przyznać, iż nie tylko traktuje o geograficznych opowieściach, lecz sama taką opowieść stanowi. Wydaje się, że Yi-Fu Tuan świetnie opanował niełatwą sztukę pisania o geografii w sposób pasjonujący. Wyraża się on krótko, zwięźle, ale zarazem treściwie i barwnie. Tę barwność jego narracji wzbogacają zwłaszcza liczne obrazy literackie, na które autor się powołuje, a także inne ilustracje też stawianych w książce. Istotną rolę odgrywa również to, że geografia, jaką Tuan przedstawia, nie wydaje się czytelnikowi czymś odległym i obcym, ale wręcz przeciwnie, staje się bliska. Wiele problemów, do których nawiązuje autor, ma swoje zakorzenienie w naszej codzienności, co szczególnie uwidocznia się w rozdziale poświęconym przestrzeni miejskiej, choć wyraźnie można je dostrzec też w pozostałych częściach tej pracy.

*Romantic Geography* będzie zatem ciekawą lekturą nie tylko dla geografów, ale także, a prawdopodobnie przede wszystkim, dla antropologów kultury, literaturoznawców, historyków, tym bardziej że jest to książka napisana przystępnym językiem, wolnym od nadmiernej specjalistycznego słownictwa. Praca Tuana pozwala humaniście spojrzeć na znane mu zjawiska i dzieła z nieco innego punktu widzenia, który być może odsłoni to, co z jakichś względów pozostawało do tej pory przeoczone. Daje też wyobrażenie i o tym, w jaki sposób literaturę wolno wykorzystać do badań w – zdawałoby się – zupełnie odmiennej dziedzinie. Co trzeba podkreślić, książka Tuana, jak było to pokazywane już na samym początku, nie stanowi monograficznego ujęcia tematu, ale autor poprzez wybór formy eseju sam wyraźnie sugeruje, iż do takiego ujęcia nie dąży. W sposób ogólny zarysowuje koncepcję „*romantic geography*” i udowadnia, że geografia może być fascynująca i stać się przedmiotem opowieści. Pod tym względem publikacja spełnia swoje zadanie. Nie zmienia to jednak faktu, iż podjęty przez Tuana problem nie został w niej wyczerpany. Mimo wielu zalet tej książki nie wydaje się również, aby mogła ona odegrać tak przełomową rolę, jaka niegdyś przypadła *Przestrzeni i miejscu*. Sama koncepcja „geograficznej opowieści” prezentuje się natomiast dość obiecująco. Niewykluczone, że rozważania na temat funkcji opowieści w geografii zainspirują do dokładniejszego przyjrzenia się temu problemowi, tym razem z typowo już literaturoznawczej perspektywy.

---

#### Abstract

ANNA MARTA DWORAK University of Rzeszów

#### **GEOGRAPHY – A SCIENCE OR A STORY?**

The review discusses Yi-Fu Tuan's book *Romantic Geography* which juxtaposes a scientific and literary ("romantic") approach to geography and raises the problem, vital also for literary studies point of view, of the role of story in geography. The presented view secures geography from excessive theorising and may also be inspiring for scholars. Tuan's book does not strive to a monographic depiction of the subject, but is an essay which in quite a general way sketches the concept of romantic geography.